

1778. Burzyński Jęz. Mowa...

M O W A
W CZASIE POGRZEBU
JASNIEWIELMOZNEY I MSC PANI
J O Z E F Y
Z PLATEROW
BURZYNSKIEY
WOIEWODZINY MINSKIEY
O D S Y N A
WIELMOZNEGO I MSC PANA
I G N A C E G O
z BURZYNA
BURZYNSKIEGO
WOIEWODZICA MINSKIEGO,
STAROSTY KRASNOSIELSKIEGO Y ZAHALSKIEGO
W K O S C I E L E
W W. JXX. MISSYONARZÓW W WILNIE
M I A N A.



BURSTEDS

MILNA

XVIII. 2. 646

<http://rcin.org.pl>



Opatrzności Naywyższego Iosami życia ludzkiego rządzącey tak się podobało, przeciąć osnowę dni drogich nayukochańszego Oyca; w tym lat moich wieku, kiedym nie miał ieszcze uczucia tey tak wielkicy dla mnie straty. Strata ta lubo moc miała, wyściskania mi łez z oczu; miałem atoli ieszcze w życiu pobożnego Dziada, i naymilszą Matkę.

Chcącą mię ciężey dotykać Jedynowładna Prawica BOGA, po szędziwym i świątobliwym życiu odbiera mi Dziada. Czułem już w ten czas; w tak ciężkim razie serce moje znajduie jednak pociechę, gdy myśl obracam na to, że mi dobroć Boska zachowuie w życiu naylepszą i nayukochańszą Matkę.

A2

Nie

Nie długi nadchodzi czasu przeciąg, aż o smutnym, a żadney mi już pociechy nie zostawiającym słyżę wyroku Boskiej Opatrzności, pozbawiającym mię naymilszego, a w tym małoletnim wieku jedynie potrzebnego widoku naymilszey Matki, która zeyściem swoim, wszelkicy mię nieletności wyzuwa podpory, odbiera pociechy, w nieutulone pograża żale.

Dziś Naywyższemu świata Rządzcy podobalo się, abym Syn oferociały oglądał śmiertelne zwłoki już nie żyjącey Matki, oraz smutne składał jej pożegnanie, zostawiając pamiątkę ostatniego do wodu Synowskicy wdzięczności.

Rzucaśz naymilsza Matko, na drodze wieczności tego Syna, któregoś tak troskliwie pielęgowała, gdy Rodzic mōy, Oyczyźnie służąc pośrząd usług jey, na mecie stanął szczęśliwey, tak w Bogu ufam, wieczności. Gdzież owa granic nieznaiąca piczłowitość, i troskliwość o dobro moje? która sprawiła, żeś po zeyściu z tego świata miłościwego Oycy, stawiając sobie przed oczyma wiek mōy, i Siostr moich nietetni, nie raz się łzami oblewała? zdawało się, iżeś na swoje drogie dni zapomniła, a o nasze dobre powodzenie jedynie miała staranie. Temu Macierzyńskiemu affektowi ku mnie niegodnemu Synowi dogadziając, chciałaś naydobrotliwsza Matko,
do

do szczęśliwego mienia mego, potrzebney za-
dość uczynić prawności, nie wiedząc, iż to
miało być przyspieszeniem nielitościwego dla nas
losu. Tu już widząc zbliżający się kres życia do-
czelnego, Bogu duszę poleca, do woli się Je-
go Najwyższey siośnie, i Chrześcijańskim pobo-
żności duchem do szczęśliwey gotuję się wie-
czności, przy prywatnym złożeniu śmiertelnych
swych zwłoków jak naywięcey za duszę Świętych
Ofiar żądając. A po tym pierwszym dokona-
nym obowiązku, stawa znowu naymilszey Matce
smutny obraz ofierociałego stanu naszego, i osta-
tnią wolę swoję przy godnych Świadcach, któ-
rym dożywotnią winienem wdzięczność, zostaw-
wuję, zaklinając nas pod Błogosławieństwem Ma-
cierzyńskim, byśmy onę doskonale pełnili.

Szczęśliwie nam Panującego Monarchy STA-
NISŁAWA AUGUSTA, przy naypokorniejszym
u Tronu Jego złożeniu naywyższych podzięków,
całuję prawdziwie Oycowskie Ręce, już to trzy
czynności Matki moiey przed zeyściem z tego świa-
ta dokonane, Królewskim ztwierdzące Reskryp-
tem; już też do Oycowstwa pozbawionego Rodzi-
ców Sierotę laskawie przyimujące. Niegodne mo-
dły moie za naydroższe dni Naylepszego Monar-
chy zanafzać do Maiestatu Boskiego winienem.

Nieśmiertelną oświadczają wdzięczność prze-

ze-

zemnie martwe usta miłościwey Matki moiey, mówić już niemogący Jaśnie Oświeconemu Xiążęciu, Pasterzowi Naszemu, a łaskawemu na nas sierot od śmierci Oycy Dobrodzieiowi. Jaśnie Wielmożnemu Biskupowi Elenzyeńskiemu, Stryiowi. Jaśnie Wielmożnemu Kasztelanowi Trockiemu, Wuiowi. Jaśnie Wielmożnemu Pisarzowi Skarbowemu. Jaśnie Wielmożnemu Starości Mściwawskiemu, Stryiowi; za łaskawe przyjęcie Opieki nad nami sierotami. O skuteczney tak Wielkich w Oyczyźnie Meźów protekcyi zupełnie ubezpieczonym będąc, ufam w wyfokich Ich talentach, że gorzkości sieroctwa naszego ośladzać potrafią. Moim jedynym być sądzę usiłowaniem, za wszelkie Opiekunów Dobrodzieiów łaskawe względy, winną wypłacać się wdzięcznością.

Dozgonney od Siostr moich wdzięczności dowody dane będą Jaśnie Wielmożney Jmść Pani Woiewodziny Mińkiewy, Ciotce naszey, która z woli już nieżyjącey Matki zastępuje im drugiey Matki mieysce; a z affektu ku krwie twoiey niechybnie zechce Siostry moie postawić na szczęśliwym stopniu stanowi ich przyzwoitym.

Co się moiey tycze osoby; z winną znać się będą zawsze wdzięcznością poufałemu w życiu Matki, Oycy, i Dziada Przyjacielowi, Wielmożnemu

mu Jmść Xiędzu Kanclerzowi Katedry Wileń-
skiej, któremu Rząd Osoby i Dóbr moich, exe-
kucya Testamentu, zupełnie powierzona. Powol-
ność i wdzięczność, dwa to dla mnie będą ku
Osobie Jego obowiązki.

Jaśnie Wielmożny Mości Xięże Suffraganie Wi-
leński przyim łaskawie z ust Syna naywinnieysze
za Matkę podzięki. Naywiększąś Matce moiej w
życiu uczynił przyługę, gdyś bezkrwawą za
Duszę Jey Bogu oddał Ofiarę. Świętym Pobo-
żnego Biskupa Duszę swoię przezemnie pole-
ca modlit vom.

Zegna tu miłościwa Matka moja związkim
Krwi i Przyiaźni złączone Przezacne Osoby. Za-
da od Syna, bym Matki pełniąc powinność iak
nayrzetelnieysze za wszystkie rzetelney Przyiaźni
dowody oświadczył im podziękowanie.

Domownikom swoim za wierne usługi dzieku-
jąc, o łaskawe przepuszczenie ułomności ludziom
właściwych przezemnie uprasza.

Wam w pobożności i mądrości znakomitego
zgromadzenia Kapłanom, iako łaskawie przyi-
mującym martwe Matki moiej zwłoki, a za Du-
szę Jey Maiestat Boski błagającym przy Świętych
Ołtarza Ofiarach, przezemnie iak naywinnieysze
fklä da podzięki.

Już się na koniec zbliża ów okropny moment,
w którym żegnam na zawsze Synościerociały Nay-
millzą Matkę!-Już więcęcy naleyplezey Matki mo-
ięy nie mam oglądać?-jedyney w mym życiu
pozostały mi pociechy?-Całuję więc wdzięczno-
ści pełnym, Synowskim affektem, lubo iuż mar-
twe, ale prawdziwie Macierzyńskie Ręce. ---
Nieśmiertelną w tym sercu dochowam ci, Matko,
wdzięczność.-Zal i okropne rozstanie Syna z
Matką iuż mi tu usta zawiera. ---



F

XIII-2.646